

Sygn. akt I ACa 774/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bogdan Radomski
Sędzia:	SA Mariusz Tchórzewski
Sędzia:	SA Ewa Bazelan
Protokolant	Sylwia Szymańska

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2019 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą
w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 10 lipca 2018 r., sygn. akt (...)

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej

z siedzibą w W. na rzecz powódki D. S. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 774/18 UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10.07.2018 r. Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawie (...) zasądził od pozwanego: w punkcie I zadośćuczynienie w kwocie 100.000,- zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18.11.2013 r., w punkcie II 9555,- zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27.11.2013 r., w punkcie III rentę z tytułu zwiększonych potrzeb, w różnych kwotach, w różnych okresach, w punkcie IV ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze skutki wypadku u powódki, w punkcie V oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie VI zasądził od pozwanego na rzecz powódki 6847,56 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w punktach VII i VIII orzekł o kosztach sądowych niepokrytych w sprawie.

Szczegółowe uzasadnienie zawarte zostało na kartach 982-1013 akt sprawy. Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 17.12.2012 r. powódka przechodząc przez przejście dla pieszych w miejscowości W. została potrącona przez E. W. kierującą

samochodem O. o nr rej. (...). Kierująca pojazdem została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin Wschód w Świdniku z dnia 30.07.2013 r. w sprawie III K 331/13, była objęta ochroną ubezpieczeniową oc z tytułu umowy zawartej przez posiadacza pojazdu z (...). S.A. w W.. W wyniku potrącenia powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci: wieloodłamowego złamania trzonu prawej kości piszczelowej i strzałkowej, złamania kości krzyżowej oraz biodrowej, przechodzącej przez staw krzyżowo-biodrowy, złamania obu gałęzi kości łonowych i kulszowych, złamania wyrostka poprzecznego prawego kręgu L5, stłuczenia płuc z nieodmą płuca prawego i lewego, stłuczenia prawej nerki, złamania żeber II i III, powierzchownego urazu głowy. Po przewiezieniu do (...) w L. była leczona operacyjnie w dniu 4.01.2013 r. Podczas hospitalizacji w okresie oczekiwania na zabieg i po nim była osobą całkowicie leżącą, zdaną wyłącznie na opiekę innych osób, w tym odnośnie karmienia, mycia, załatwiania potrzeb fizjologicznych itp. W związku z tym oprócz podstawowej opieki medycznej ze strony personelu szpitala, konieczną pomoc zapewniali powódce syn i jego narzeczona 2-3 razy dziennie, w wymiarze dobowym 6 godzin. Po opuszczeniu szpitala (jako osoba leżąca) powódka nadal korzystała z pomocy bliskich i kontynuowała leczenie w warunkach ambulatoryjnych w poradni ortopedycznej oraz poradni chirurgii klatki piersiowej. Podczas wizyt kontrolnych odnotowywano uskarżanie się powódki na dolegliwości bólowe w unieruchomionej kończynie (zmieniono rodzaj opatrunku), ostatecznie kwalifikując ją w maju 2014 r. do leczenia w poradni chirurgii naczyniowej z rozpoznaniem pourazowego zapalenia naczyń prawego podudzia. Po wykonaniu badań diagnostycznych w dniu 2.06.2014 r. zdiagnozowano u powódki zakrzepicę naczyń podudzia prawego z krytycznym niedokrwieniem stopy prawej, brakiem tętna na tętnicy piszczelowej tylnej i przedniej, niedokrwieniem dystalnych części palców stopy. Zalecono farmakoterapię i ubrania przeciwzakrzepowe. W trakcie leczenia ortopedycznego powódka była kierowana na fizjoterapię, w tym leczenie uzdrowiskowe. W okresie od 6 m-cy do 3 lat od wypadku powódka musiała poruszać się za pomocą laski łokciowej. W lipcu 2017 r. stwierdzono zakończenie leczenia ortopedycznego z zastrzeżeniem, że nadal nie doszło u powódki do pełnego zrostu wszystkich złamanych kości goleni (kończyna uległa skróceniu o 2 cm). Jednocześnie stwierdzono nieskuteczność leczenia zakrzepicy żył mającej swe źródło w urazach doznanych w dniu 7.12.2012 r. i zdiagnozowano jej nieodwracalny i postępujący charakter. W związku z utrzymywaniem się u powódki powypadkowych objawów lękowo-depresyjnych, w dniu 4.11.2013 r. podjęła ona leczenie w poradni zdrowia psychicznego (rozpoznano pourazowe zaburzenia stresowe i zastosowano farmakoterapię) oraz terapię psychologiczną. Sąd Okręgowy zważył, że w dniu wypadku powódka miała zaledwie 51 lat, była osobą zdrową, w pełni sprawną fizycznie i psychicznie, zaś po zakończeniu leczenia występują u niej problemy z poruszaniem się, klękaniem, wymaga stałej farmakoterapii i ograniczonej pomocy innych osób w czynnościach dnia codziennego, nadal musi leczyć się w warunkach ambulatoryjnych. Powyższe ustalenia Sąd pierwszej instancji oparł na dokumentach prywatnych i urzędowych złożonych do akt sprawy (w kopiach i odpisach), zeznaniach powódki i świadków: H. F., K. S., P. S., wnioskach opinii biegłych: neurologa B. C., ortopedy-traumatologa i rehabilitanta Z. K., chirurga naczyniowego P. N.. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, w oparciu o normę art. 445 § 1 k.c., że łączne zadośćuczynienie kompensujące krzywdę powódki winno zostać ustalone na poziomie 139000,- zł (kwotę 39000,- zł wypłacił jej ubezpieczyciel posiadacza pojazdu w postępowaniu likwidacyjnym), zaś w ramach odszkodowania należy się powódce, zgodnie z normą art. 444 § 1 k.c., m.in. zwrot kosztów opieki sprawowanej przez najbliższych w całym okresie, kiedy była osobą leżącą, t.j. okresie hospitalizacji po wypadku i przez miesiąc po wypisie ze szpitala. Roszczenie akcesoryjne oparte zostało na normie art. 481 § 1 i 2 k.c. z uwzględnieniem przepisu art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i zostało uwzględnione w części. Roszczenie o zasądzenie renty zostało uwzględnione w całości z uwagi na brzmienie art. 444 § 2 k.c., a powództwo o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. Mając na uwadze wynik procesu, w kontekście rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych Sąd Okręgowy zastosował zasadę odpowiedzialności pozwanego za wynik sprawy na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c.

Apelację od przywołanego wyroku wniósł pozwany (...). S.A. w W., zaskarżając wyrok w części: w punkcie I co do kwoty 39000,- zł z odsetkami (uznając za właściwe zadośćuczynienie w kwocie łącznej 100.000,- zł), w punkcie II co do kwoty 1680,- zł (czyli w zakresie zwrotu kosztów opieki nad powódką podczas jej hospitalizacji po wypadku), a w konsekwencji powyższego – także w zakresie postanowień rozstrzygających o kosztach procesu i kosztach sądowych (punkty VI i VII wyroku). Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w kwestionowanych

zakresach i zasądzenie od powódki kosztów procesu za I instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W oparciu o treść art. 380 k.p.c. apelujący wniósł także o przeprowadzenie dowodów z uzupełniającej opinii biegłego ortopedy celem odniesienia się do zarzutów strony do opinii dotychczas sporządzonej w sprawie i opinii innego chirurga naczyniowego z uwagi na kwestionowanie konkluzji opinii dotychczasowych.

Pozwany zgłosił zarzuty:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że dotychczas wypłacona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia nie jest wystraszająca w stosunku do doznanej krzywdy w rozumieniu tego przepisu,
- art 481 k.c. w zw. z art 817 § 2 k.c. przez ich błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia należy zasądzić od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania,
- art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powódce należy się odszkodowanie z tytułu opieki osób trzecich za okres pobytu w szpitalu, tj od dnia 1.7 grudnia 2012 r. do dnia 13 stycznia 2013 r., podczas gdy w czasie przebywania w szpitalu powódka otoczona była opieką specjalistów i obejmowała ona kompleksową opiekę w zakresie pielęgnacji, a zatem opieka ze strony osób trzecich (najbliższych) nie była konieczna i w konsekwencji czasu, który osoby te potencjalnie miały spędzać w szpitalu, nie sposób zaliczyć jako czasu wykonywania opieki, za który dodatkowo należałoby się odszkodowanie;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

- art 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności powołanie się w wyroku na opinię biegłego z zakresu chirurgii urazowej, ortopedii i rehabilitacji medycznej, która to opinia budziła uzasadnione wątpliwości' pozwanego i wymagała uzupełnienia, gdyż odnośnie doznanych obrażeń żeber, biegły powołał się na pkt 58a Rozporządzenia, który dotyczy uszkodzenia przynajmniej 2 żeber z obecnością zniekształceń klatki piersiowej i bez zmniejszenia pojemności życiowej płuc, natomiast u powódki doszło do urazu 2 żeber, jednak bez żadnych zmian klinicznych w zakresie klatki piersiowych, a nadto biegły bezzasadnie orzekł uszczerbek w wysokości 5% z tytułu złamania wyrostka poprzecznego prawego kręgu L5 – pomimo, iż klinicznie nie było żadnych objawów złamania, zaburzeń funkcji i zostało ono całkowicie wygojone; ponadto brak było podstaw do szacowania uszczerbku w maksymalnej przewidzianej wysokości z tytułu złamania podudzia prawego, gdyż brak było jakichkolwiek zmian wtórnych;
- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności powołanie się w wyroku na opinię biegłego z zakresu chirurgii naczyniowej i ogólnej, która to opinia nie powinna stanowić podstawy rozstrzygnięcia, gdyż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego (dokumentacji medycznej powódki) brak było jakiegokolwiek potwierdzenia, że do zakrzepicy głębokiej kończyny dolnej prawej doszło bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 17 grudnia 2012 r. lub w wyniku przedmiotowego zdarzenia, trudno bowiem dać wiarę twierdzeniom biegłego, który stanowisko, iż zakrzepica jest wynikiem przedmiotowego zdarzenia, oparł jedynie na informacjach podanych przez powódkę podczas wywiadu nie wykonując przy tym niezbędnej diagnostyki;
- art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny chirurgii naczyniowej i ogólnej;
- art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z dziedziny chirurgii urazowej, ortopedii i rehabilitacji medycznej;

- art. 232 k.p.c. w zw. z art 6 k.c. przez przyjęcie, że powódka udowodniła rozmiar krzywdy oraz zasadność i wysokość dochodzonych roszczeń, podczas gdy nie przedstawiła ona dostatecznych dowodów na poparcie swoich roszczeń;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności uznanie, iż powódce należy się odszkodowanie z tytułu opieki osób trzecich za okres pobytu w szpitalu, tj. od dnia 17 grudnia 2012 r. do dnia 13 stycznia 2013 r podczas gdy w czasie przebywania w szpitalu powódka otoczona była opieką specjalistów i obejmowała ona kompleksową opiekę w zakresie pielęgnacji, a zatem opieka ze strony osób trzecich (najbliższych) nie była konieczna i w konsekwencji czasu, który osoby te potencjalnie miały spędzać w szpitalu, nie sposób zaliczyć jako czasu wykonywania opieki, za który dodatkowo należałoby się odszkodowanie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Jako główny wniosek środka odwoławczego sformułowano żądanie zmiany w całości zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, w charakterze żądania ewentualnego wniesiono zaś o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania, przy czym z treści apelacji nie wynika podstawa tego żądania ewentualnego. Wniosek ewentualny, jako dalej idący wymagał pierwszoplanowego rozważenia.

W myśl art. 386 § 2-4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczyn odrzucenia pozwu lub podstaw do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie niniejszej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Tym samym, wniosek pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Skarżący wnosi o uzupełnienie postępowania dowodowego, a nie o jego przeprowadzenie w całości, co automatycznie wyklucza możliwość uchylenia wyroku z tej przyczyny.

Podnoszone natomiast przez skarżącego zarzuty co do tego, że Sąd błędnie ocenił moc niektórych dowodów, czy też poczynił ustalenia wbrew dowodom, nie są zarzutami, które mogłyby świadczyć o nierozpoznaniu istoty sprawy. Dlatego też nie zachodziły podstawy z art. 386 § 4 k.p.c. do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny rozważył, zatem zarzuty apelacji pozwanego w kontekście wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku w żądany sposób.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów niewłaściwej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych, ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przepis art. 233 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03;

z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99).

Zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (por. art. 227 k.p.c.). Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Przepis art. 232 k.p.c. zawiera dwa zdania. Apelujący wymieniając przepis art. 232 k.p.c. nie zaznaczył, które zdanie tego przepisu objęte jest omawianym w tym miejscu zarzutem. Zakładając, że apelującemu chodziło o naruszenie art. 232 zd. 1 k.p.c., wskazać należy, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą sąd nie może dopuścić się obrazy art. 232 zd. 1 k.p.c., ponieważ przepis ten odnosi się do obowiązków stron, a nie do czynności sądu. Wskazuje on jedynie na ciężar dowodu w znaczeniu procesowym, czyli obowiązek przedstawienia faktów i dowodów przez strony. Przepis ten nie stanowi natomiast podstawy wyrokowania sądu i nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia (por. wyrok SN z dnia 15.02.2008 r., I CSK 426/07, wyrok SN z dnia 7.11.2007 r., II CSK 293/07, wyrok SN z dnia 22.05.2003 r., II CK 367/02). Zakładając zaś, że apelującemu chodziło o naruszenie art. 232 zd. 2 k.p.c. podnieść należy, że w oparciu o ten przepis można zarzucać sądowi, że nie dopuścił jakiegoś dowodu z urzędu, mimo że zachodziły ku temu powody (por. wyrok SN z dnia 14.03.2007 roku, I CSK 465/06). Apelujący nie postawił jednak tak sformułowanego zarzutu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego chybiony jest także zarzut naruszenia art. 6 k.c., które w ocenie skarżącego polegać ma na uznaniu, że powódka sprostą obowiązkowi udowodnienia zasadności i wysokości roszczeń. Podkreślić trzeba, że powołany przepis statuuje zasadę rozkładu ciężaru dowodu, stanowiąc, iż ten, kto powołuje się na przysługujące mu prawo, żądając świadczenia od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty uzasadniające to żądanie. Podstawowym obowiązkiem stron procesu jest zatem wskazanie dowodów na poparcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, z których wywodzą swoje roszczenia i zarzuty. Ewentualne uchybienie przez stronę obowiązkowi spoczywającemu na niej z mocy tego przepisu nie uzasadnia jednak zarzutu naruszenia art. 6 k.c. przez sąd. Okoliczność, czy strona wywiązała się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy bowiem do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., lecz stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 13 czerwca 2000 roku, V CKN 64/00; z dnia 16 maja 2003 roku, I CKN 389/01; z dnia 8 listopada 2005 roku, I CK 178/05).

Ogólnie należy wskazać, że poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia zostały poczynione w oparciu o powołane dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo obdarzył wiarą dowody osobowe oraz wszystkie dowody z dokumentów złożonych przez stronę, jak też prawidłowo uznał, że ich forma (kopie poświadczane za zgodność z oryginałem) nie budzi wątpliwości, co do prawdziwości i autentyczności z przyczyn omówionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i niecelowym jest powtarzanie tej argumentacji, którą Sąd Apelacyjny przyjmuje za własną. Wymieniony w zarzutach przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym, co w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Ugruntowane jest w orzecnictwie stanowisko, że jeżeli z zebranego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Ponadto, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących w tym zakresie postępowanie Sądu orzekającego. Zwalczanie zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, opartych na własnej ocenie, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi - wykazanie, że przewidziane art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Apelacja zaś w przekonywujący sposób, skutecznie tego nie czyni.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów

odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał oceny na podstawie wszechstronnego i bardzo wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować dokonaną ocenę dowodów, dzieląc w całości argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oceny dowodów. W takiej sytuacji powtarzanie szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia w podnoszonym przez pozwanego zakresie jest zbędne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 roku, I PKN 521/98, OSNP 2000 nr 4, poz. 143, postanowienie z dnia 22 kwietnia 1997 roku, II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998, nr 3, poz. 104).

Istotą zarzutów apelacji jest kwestionowanie przez pozwanego konkluzji i wniosków biegłych opiniujących w sprawie w zakresie ortopedycznego i naczyniowego uszczerbku na zdrowiu powódki. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej czy też opinii z innego biegłego tej samej specjalności powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony dotychczas złożoną opinią. W przeciwnym bowiem razie Sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (por. w tym zakresie między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z 4 sierpnia 1999r. I PKN 20/99, OSNP 2000, Nr 22, poz. 807, z 10 stycznia 2002r., II CKN 639/99, z 18 lutego 1974r., II CR 5/74). Wnioski dowodowe strony pozwanej zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym podlegały, zatem oddaleniu, a zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków pozwanego o takie opinie są chybione.

Bezspornym jest w sprawie, że pozwany kwestionował zarówno ustalenia biegłego ortopedy, co do stwierdzonego procentowego uszczerbku na zdrowiu powódki, jak też ustalony w sprawie związek przyczynowy pomiędzy bezspornie ujawnioną u powódki zakrzepicą żył, a urazami doznanymi w wypadku z dnia 17.12.2012 r. Wbrew zarzutom apelacji nie zachodziła potrzeba uzupełnienia opinii ortopedycznej w związku z kwestionowaniem przez pozwanego prawidłowości ustalenia przez biegłego procentowego uszczerbku na zdrowiu powódki. Sąd zważył bowiem, że co prawda biegły w realiach sprawy podjął próbę jednoznacznego usystematyzowania uszkodzeń ciała powódki (rozstroju zdrowia) według kryteriów liczbowych (procentowych) przyjmowanych na potrzeby innych postępowań (z zakresu ubezpieczeń społecznych), ale czynił to w kontekście zasady, aby na gruncie tego procesu cywilnego oceny rozmiaru szkody powoda dokonać z uwzględnieniem konkretnych skutków fizycznych i psychicznych u pokrzywdzonego, które wcale nie muszą pokrywać się ściśle z rozmiarem doznanego naruszenia zdrowia, w aspekcie medycznym (por. wyrok SA w Katowicach z 18.02.1998 r. I ACa 715/97 OSA 1999/2/7). Bezspornym jest bowiem to, że w obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej statucie cywilnym brak jest normy o charakterze ustawowym, która legitymowałaby jakikolwiek podmiot stanowiący prawo wykonawcze (w tym ministra, Radę Ministrów itp.) do usystematyzowania skutków naruszeń zdrowia poszkodowanych w wypadkach, według kryterium trwałego/długotrwałego, procentowego uszczerbku na ich zdrowiu. Takie normy (w akcie wykonawczym wskazywanym przez biegłego i apelacji pozwanego) są ustanowione wyłącznie w prawie ubezpieczeń społecznych i wyłącznie na potrzeby orzecznicze tej gałęzi prawa (w wykonaniu konkretnego przepisu ustawy szczególnej), będącej z pogranicza i styku prawa cywilnego oraz administracyjnego. Ten nie w pełni „cywilistyczny” charakter przyznawanych tam świadczeń finansowych sprawia, że możliwym było ustalenie wskaźników zobiektywizowanych, „oderwanych” od indywidualnych, konkretnych przypadków krzywdy poszkodowanych osób. W cywilnych postępowaniach odszkodowawczych brak jest de facto normy prawnej, która wprost pozwalałaby na bezpośrednie sięganie przez biegłych i Sąd do tych przepisów wykonawczych, wydanych tylko w granicach konkretnego upoważnienia ustawowego i w określonym w innej ustawie celu, ale nawet przy „posiłkowym” stosowaniu byłoby to wręcz sprzeczne z nakazem skonkretyzowanej kompensacji szkody na zasadach ogólnych prawa cywilnego, ustanowionych w art. 361 i 363 k.c. W konsekwencji, w postępowaniach cywilnych zarówno wielkości procentowe podawane spontanicznie przez biegłych lekarzy (w oparciu o ich własną ocenę danego przypadku, doświadczenie życiowe, wiedzę specjalistyczną lub poprzez odwołanie do przywołanych przepisów wykonawczych) w odniesieniu do poszczególnych urazów, jak też ich ewentualna suma łączna, gdy w grę wchodzi obrażenia różnych narządów, czy różnych struktur, mają w procesie cywilnym znaczenie wyłącznie pomocnicze, ułatwiające ewentualnie Sądowi orzekającemu ocenę tylko drastyczności skutków wypadku, natomiast nie są nigdy ani elementem koniecznym takich ustaleń biegłych lekarzy (brak jest podstawy do żądania

ich artykułowania w opinii), ani nie można im przypisywać jakiejkolwiek roli przesądzającej w kontekście wysokości przyznawanych świadczeń (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 3.08.2011 r. (...)). W konsekwencji, w realiach niniejszej sprawy drastyczność skutków wypadku w zdrowiu powódki, w świetle omawianego, pomocniczego wskaźnika podanego spontanicznie przez biegłego, ale także faktycznego wpływu na obecną, ustaloną powyżej sytuację życiową strony, należało ocenić na bardzo wysokim poziomie. Z kolei sam fakt kwestionowania przez jedną ze stron wniosków opinii biegłego lekarza chirurga naczyniowego nie mógł podważyć oceny Sądu pierwszej instancji, co do rzetelności i fachowości tej opinii (nota bene uzupełnianej już na zarzuty strony) w kontekście jej konkluzji i wniosków zwłaszcza, że apelujący pomija fakty ujawnione w toku postępowania dowodowego, że już w toku leczenia zakrzepicy ustalono w 2014 r. jej źródło w urazach kończyny prawej z dnia 17.12.2012 r. i wystawiano stosowne zaświadczenia lekarskie o postępującej chorobie (zaświadczenie lekarza T. Z.), zatem analogiczne konkluzje biegłego nie zostały oparte wyłącznie, jak zarzuca apelujący, na wyjaśnieniach pacjentki, lecz w oparciu o materiał dowodowy z akt sprawy, poddany krytycznej ocenie biegłego lekarza. Opiniujący, posiadające niewątpliwie wiedzę specjalną za z określonej dziedziny wiedzy medycznej samodzielnie decydował, czy dysponuje dostatecznymi danymi dla postawienia in casu kategoriowej diagnozy, co do źródła schorzenia i brak jest podstawy do kwestionowania takiego działania poprzez nakazywanie wykonywania badań diagnostycznych odnoszących się do aktualnego stanu zdrowia powódki (co istotne, pozwany nie kwestionuje choroby powódki, a jedynie jej źródło ustalone w sprawie).

Konkludując, Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Z uwagi na zgłoszenie przez pozwanego szeregu zarzutów naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego Sąd Apelacyjny zważył dodatkowo, co następuje.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

W realiach sprawy Sąd nie uchybił przepisowi art. 445 § 1 k.c. w zarzucany w apelacji sposób.

Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 roku, sygn. akt I CSK 384/07, z dnia 22 czerwca 2005 roku, sygn. akt III CK 392/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 roku, sygn. akt II CSK 78/08). Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. akt III CZP 37/ 73 OSNCP 1974/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 9 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone trwale skutki zdarzenia (jak w niniejszej sprawie) powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już zadośćuczynieniu (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 29.05.2007 r. (...) oraz G. Bieniek w: „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wyd. Praw. W-wa 1996, Tom I, str. 368).

Wskazać należy, iż jeżeli przepis prawny tak jak art. 445 § 1 k.c. zawiera ogólne pojęcie (np. "odpowiednia" suma), do sądu należy stwierdzenie, czy ustalony stan faktyczny mieści się w granicach tego pojęcia, a błędne zastosowanie przepisu (wadliwa subsumcja) polega na błędzie w podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej. Z przyjmowanym powszechnie stanowiskiem o szerszym zakresie kompetencji i swobody sądu orzekającego przy stosowaniu ogólnych pojęć prawa materialnego wiąże się ograniczony zakres kontroli i ingerencji w tę sferę ocenną. Z tych względów w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się jednolicie, że skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko w razie jego wyraźnej lub rażącej niewspółmierności do doznanej krzywdy; jedynie w takich sytuacjach można wykazać dysonans pomiędzy ogólnym pojęciem ustawy, a skonkretyzowanymi cechami danego stanu faktycznego, uzasadniający zarzut naruszenia prawa materialnego (por. wyroki SN z dnia 25 lipca 2000 r., III CKN 842/98, z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, Nr 4, poz. 56, z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr C, poz. 66, z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/09, z dnia 28 września 2011 r., I CSK 33/11 i z dnia 3 grudnia 2012 r., I CSK 61/10). Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. mógłby okazać się skuteczny, gdyby Sąd Okręgowy określił zadośćuczynienie nie biorąc pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych sprawy oraz wypracowanych w judykaturze kryteriów oceny lub wadliwie ocenił ich znaczenie prawne. Skarżący, zobowiązany do wykazania, że w konkretnym wypadku przepis art. 445 § 1 k.c. został błędnie zastosowany, powinien sprecyzować i wykazać, jakie istotne okoliczności i przesłanki zostały pominięte przez Sąd oraz przekonać, że miało to wpływ na wadliwe (nieodpowiednie) ustalenie zadośćuczynienia. Skarżący nie wskazał żadnych tego rodzaju okoliczności. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały powołane podstawowe kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru i intensywności krzywdy oraz wyczerpująco przedstawione i przeanalizowane konkretne okoliczności obrazujące stopień negatywnych konsekwencji poniesionych przez pokrzywdzonego. Fakt, że wynik tej oceny, odzwierciedlony w wysokości przyznanego zadośćuczynienia, różni się od własnej oceny skarżącego, na której przedstawieniu skupiają się wywody apelacji, nie stanowi podstawy stwierdzenia naruszenia przez Sąd prawa materialnego.

Poza przytoczeniem istotnych z punktu widzenia skarżącego okoliczności dotyczących sytuacji powódki, apelacja nie zawiera wywodów, które wskazywałyby na rażące zawyżenie kwoty zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie. Skarżący nie wykazał, aby zachodził w sprawie dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sytuacji powódki. Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił wszystkie okoliczności. Miał na uwadze zarówno zakres doznanych obrażeń, ich konsekwencje dla zdrowia i sytuacji życiowej powódki, długość i sposób leczenia. Dlatego uznać należy, wbrew wywodom apelacji, iż ocenę co do rozmiaru krzywdy Sąd Okręgowy oparł przede wszystkim na obiektywnych okolicznościach, sprawdzalnych w toku kontroli instancyjnej. Odmienne wnioski apelacji są całkowicie nieuprawnione. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił stopień krzywdy powódki uwzględniając zarówno cierpienia spowodowane jego powstaniem i leczeniem jak i aktualną sytuację strony. Należy pamiętać, iż zadośćuczynienie służy kompensacji całości krzywdy fizycznej i psychicznej doznanej przez poszkodowanego i możliwej do przewidzenia w przyszłości. Nie może być w okolicznościach sprawy kwestionowane, iż wypadek pozostawił negatywne skutki w stanie zdrowia tak fizycznego jak i psychicznego pozostawiającej. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy naruszenie tak istotnego dobra jakim jest zdrowie wymaga określenia wysokości zadośćuczynienia na odpowiednim do charakteru tego dobra poziomie, z uwzględnieniem jego funkcji kompensacyjnej. Uzasadnienie apelacji w tym zakresie stanowi wyłącznie polemikę z prawidłowymi wnioskami i ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Stwierdzenia skarżącego o rażącym zawyżeniu zasądanego kwoty jest stwierdzeniem gołosłownym, nie popartym żadnymi uzasadnionymi argumentami. Sąd Okręgowy przyjął, iż kwotą odpowiednią będzie kwota łącznie 139.000 zł i kwota ta spełnia wymogi art. 445 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny zważył, że w tym kontekście popełnione zostało przez

Sąd Okręgowy uchybienie związane z pominięciem kwoty 1000,- zł nawiązki zasądzonej na rzecz powódki od sprawy wypadku w wyroku karnym, na podstawie art. 46 § 2 k.k. Okoliczność ta nie mogła być pomijana przy ocenie zasadności roszczenia o zadośćuczynienie. Nawiązka jest instytucją zakorzenioną w polskim systemie prawnym od czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale nigdy nie została ujednolicona w aspekcie prawnym i prawodawca nie uczynił tego również w Kodeksie karnym z 1997 r. (por. szeroką analizę i cytowane orzecznictwo oraz poglądy doktryny prawa w J.Misztal-Konecka „Roszczenia majątkowe osób najbliższych dla pokrzywdzonego” LexisNexis Warszawa 2008, s. 190 i nast.). In casu istotny jest charakter nawiązki orzekanej na podstawie art. 46 § 2 k.k. na rzecz poszkodowanego przestępstwem lub jego spadkobierców. Nie budzi wątpliwości doktrynalnych, że ta nawiązka - obok celu penalnego - jest ściśle wiązana z obowiązkiem naprawienia szkody niemajątkowej na osobie (por. E.Ziarniak-Kotania „Zabezpieczenia majątkowe w nowych ustawach karnych” Prok. i Pr. 1998/6, s. 62 oraz uzasadnienie projektu Kodeksu karnego). W konsekwencji, nawiązka z art. 46 § 2 k.k. ma obecnie również postać „zryczałtowanego odszkodowania” i np. nie może zostać orzeczona w wyroku karnym, gdy szkoda została już naprawiona przez sprawcę lub ubezpieczyciela (J.Misztal-Konecka *ibidem*; analogicznie M.Bączyk, B.Janiszevska „Obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne, a prawno-karny obowiązek naprawienia szkody” PS 2006/10, s. 41-55 oraz R.Giętkowski „Hierarchia funkcji karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody i jej znaczenie w praktyce” Palestra 2003/11-12, s. 128). W aktualnym stanie prawnym, pod rządami Kodeksu karnego z 1997 r. orzeczenie o nawiązce stanowi tytuł egzekucyjny i w zakresie, w jakim nawiązka została uiszczona lub choćby tylko prawomocnie zasądzona, zachodzi powaga rzeczy osądzonej dla procesu cywilnego przeciwko sprawcy przestępstwa, a w odniesieniu do innych podmiotów odpowiedzialnych odszkodowawczo wobec poszkodowanego zachodzi obowiązek uwzględnienia tej nawiązki w znaczeniu materialnoprawnym (J.Misztal-Konecka *op.cit.*, s. 193- 194 i przywołana literatura). Jeżeli nawiązka nie pokrywa całej szkody lub nie stanowi pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może dochodzić dalej idących roszczeń w postępowaniu cywilnym, w oparciu o normę art. 415 k.p.k. In casu oznaczało to konieczność stwierdzenia, że łączne zadośćuczynienie należne powódce zostało ustalone przez Sąd Okręgowy w kwocie 140000,- zł, a nie 139000,- zł, jak podano w uzasadnieniu wyroku, jednakże ta różnica nie mogła również zaważyć na ocenie, że takie zadośćuczynienie nie jest rażąco wygórowane.

Z przedstawionych względów jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Odnosząc się ponadto do argumentów dotyczących powiązania wysokości zadośćuczynienia ze stopą życiową społeczeństwa oraz wymogiem jego umiarkowanej wysokości stwierdzić należy, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy innymi słowy, utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, ma uzupełniający charakter (co prawidłowo zauważył skarżący) w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej (wyrok SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Zarówno w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie wyraźnie jednak podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005 r., nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. akt IV CK 355/02). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia 21 września 2005 r. sygn. akt V CK 151/05). O rozmiarze należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia powinien zatem w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy. Powoływanie się na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa utraciło de facto na znaczeniu ze względu na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. W konsekwencji ma jedynie charakter uzupełniający w stosunku do rozmiaru szkody niemajątkowej i nie może prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia (por. uzasadnienie wyroku SN z 24 kwietnia 2019 r., sygn. IV CSK 45/18). Jak już wyżej wskazano Sąd Okręgowy dokonał indywidualnej oceny sytuacji życiowej powódki i wysunął z niej prawidłowo

wnioski co do rozmiaru krzywdy i wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Trafność tej oceny nie została skutecznie podważona w apelacji.

Sąd Okręgowy nie naruszył również w ustalonym stanie faktycznym normy art. 444 § 1 k.c. prawidłowo przyjmując, że w okresie jej hospitalizacji stan zdrowia powódki powiązany z nakazem bezwzględnej utrzymywania pozycji leżącej i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego Sąd a quo prawidłowo przyjął, że opieka personelu medycznego, o charakterze specjalistycznym, koncentruje się na aspektach związanych z procesem leczenia pacjenta, natomiast nie może być utożsamiana z opieką sprawowaną przez członków rodziny, ukierunkowaną wyłącznie na potrzeby leżącej osoby bliskiej. Stwierdzenie to jest oczywiste i próby jego podważania, w kontekście powszechnie znanej sytuacji publicznej służby zdrowia, muszą być traktowane niezwykle krytycznie. Rozmiar ustalonej opieki oraz koszt godzinowy przyjęte przez sąd meriti są prawidłowe w świetle dowodów przywołanych w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji.

Chybiony jest również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 481 § 1 i 2 k.c.

Sposób określania wymagalności świadczenia (a więc i daty, od której zasądza się odsetki), powiązany z datą wyrokowania, był aktualny w okresie dwóch ostatnich dekad ubiegłego tysiąclecia, w okresie inflacji waluty w stopniu wpływającym na stosunki cywilno-prawne. Obowiązek określania odszkodowania wg stanu z daty wyrokowania (art. 363 § 2 k.c. i art. 316 § 1 k.p.c.) oraz regulacje dotyczące odsetek rodziły ówczesnie groźbę podwójnej waloryzacji świadczeń, a tym samym – nienależnego wzbogacenia powoda względem pozwanego. Odsetki pełnią, bowiem rolę elementu waloryzacji, represyjną i kompensacyjną (por. P.Mroczek Glosa Palestra 2001/9-10/233, J Dyka Glosa PS 1997/9/72, wyrok SN z 29.01.1997 I CKV 60/96 Prok. i Pr. 1997/5/31, uzasadnienie wyroku SN z 13.10.1994 I CRN 121/94 OSNC 1995/1/21). Waloryzacja należnego świadczenia, dokonywana w wyniku przestrzegania dyspozycji art. 363 § 2 k.c., pochłaniała roszczenie wierzyciela z tytułu odsetek za opóźnienie, uzasadniając przyznanie odsetek od daty wyroku (por. wyrok SN z 10.02.2000 r. II CKN 725/98 OSNC 2000/9/158). W aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, przy niewielkiej, jednocyfrowej inflacji waluty w stosunku rocznym, przywołane zasady powinny być już stosowane wyjątkowo, a kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia winna być realizowana przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty (terminu określonego w wezwaniu), od kwoty zadośćuczynienia objętej wezwaniem, a tak określone świadczenie pokrywa szkodę oraz inflację, o ile tylko w toku procesu nie ujawniły się nowe, nieznane wcześniej, skutki zdarzenia (J.Dyka op.cit; analogicznie S.A. w Katowicach w wyroku z 21.11.1995 I ACR 592/95 OSA 1996/10/23, S.A. w Łodzi w wyroku z 23.07.1998r. ACa 343/98 Wokanda 1998/12 s.48, SN w wyroku z 30.03.1998r. III CKN 330/97 OSNC 1998/12/209). Przypomnieć należy, że wszystkie schorzenia powódki wynikające ze zdarzenia z dnia 17.12.2012 r. zostały ujawnione już w toku postępowania likwidacyjnego i obowiązkiem pozwanego było poddanie tych informacji stosownej ocenie w kontekście ustalenia poprawnej sumy łącznej zadośćuczynienia należnego poszkodowanej. W toku procesu nie ujawniono żadnych istotnych nowych okoliczności związanych ze stanem zdrowia powódki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja pozwanego nie zawiera uzasadnionych zarzutów, zaś zaskarżony wyrok odpowiada prawu (co skutkowało także stwierdzeniem prawidłowości postanowień w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych) i na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparte zostało na normie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji (Dz.U., poz. 1804 ze zm.).

Mariusz Tchórzewski Bogdan Radomski Ewa Bazelan